

0 krok od strajku

14 kwietnia 2015

Mamy dość! – mówią pielęgniarki i zapowiadają na 22 kwietnia ogólnopolski protest. Chcą podwyżek i uwzględnienia ich w umowach szpitali z NFZ. Strajk ostrzegawczy odbędzie się w maju, na wrzesień zaś planują strajk generalny.

„Jak może wyglądać opieka nad pacjentami, jeśli na jedną pielęgniarkę przypada ich nawet 40, a zamiast przepisowych 160 godzin miesięcznie pracuje ona 400? Dość! Dłużej nie damy rady” – mówi Lucyna Dargiewicz, przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

Jak donosi portal wyborcza.pl, średnia pensja pielęgniarki wynosi 2 tysiące zł brutto, ale są regiony, w których nie przekracza 1600 zł. Pielęgniarki nie są wpisane w system zamawianych w NFZ świadczeń, co oznacza, że nie jest określona ich minimalna liczba na oddziale – wymagana jest konkretna liczba lekarzy, ale personelu pomocniczego już nie.

Negocjacje z resortem zdrowia trwają od początku roku. W styczniu Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych oraz Naczelna Liczba Pielęgniarek i Położnych wystosowały list otwarty do premier Ewy Kopacz. Premier jednak nie skontaktowała się z pielęgniarkami. Rozmawia z nimi wiceminister Cezary Cieślukowski, który zapowiada, że do października resort wyda rozporządzenie o wpisaniu pielęgniarek na listę zamawianych świadczeń. Zapowiedział też zwiększenie do 2020 roku wskaźników pielęgniarek i położnych na 1000 mieszkańców.

„Absolutnie nie satysfakcjonuje nas taka odpowiedź wiceministra. To puste obietnice niepoparte żadnymi konkretnymi – komentuje odpowiedź Grażyna Rogala-Pawelczyk, prezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych – W liście wiceministra mowa jest o tym, że pracodawca w miarę możliwości

podniesie pielęgniarkom wynagrodzenia. Przecież to znaczy, że po prostu ich nie podniesie.”

Ogólnopolski protest zaplanowano na 22 kwietnia. Początkowo miał się odbyć w Warszawie, ale zdecydowano o przeniesieniu go do regionów. „Przygotowujemy się do strajku jesienią. Jesteśmy w procedurze strajkowej, stopniowo wchodzimy w spory zbiorowe. Cała Polska jest tym już ogarnięta, nie ma województwa, w którym zakłady nie weszły w spory” – mówi Lucyna Dargiewicz.

Źródło: NowyObywatel.pl